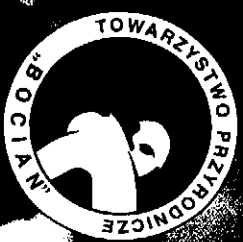


ISSN 1429-4990

KRASKA

10 (2/2003)

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYRODNICZEGO „BOCIAN”

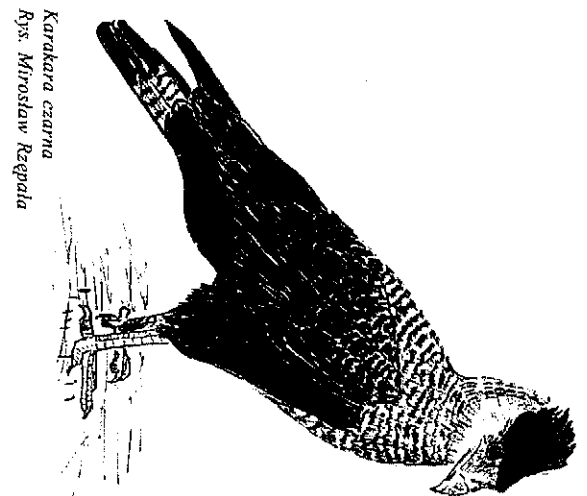


Proponuję podjąć dyskusję na przyrodniczym forum dyskusyjnym na stronie internetowej Towarzystwa (www.bocian.org.pl/forum/ <<http://www.bocian.org.pl/forum/>>) o celowości lub braku uzasadnienia pomocy poszkodowanym ptakom. Prosimy o przekazywanie nam wszelkich informacji na temat bocianów pozostających na zimę.

Robert Mistewicz

PTAKI DRAPIEŻNE I SOWY W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM W POZNANIU

Kolekcja ptaków drapieżnych i sów w poznańskim zoo jest największą w Polsce i jedną z większych w Europie. Wśród dwudziestu pięciu gatunków tych ptaków można zobaczyć między innymi bieliki, orły przednie, rybołowa, kanie czarne, trzniolady, błotniaki stawowe czy myszolowy. Są to gatunki, które gniazdują na terenie naszego kraju i przy odrobinie szczęścia można je obserwować w naturze. Są również i takie ptaki, które występują na innych kontynentach i w Polsce czy Europie próżno ich szukać. Mam tu na myśli kondora wielkiego czy karakary. Oczywiście nie ma takiego ogrodu zoologicznego, który byłby w stanie pomieścić i zaprezentować, chociaż jednego osobnika z 299 gatunków ptaków drapieżnych występujących na świecie. Niektóre gatunki takie jak: orzeł cesarski *Aquila halica*, orlik grubodzioby *Aquila clanga* czy też bielik olbrzymi (kameczacki) *Haliaeetus pelagicus* są wpisane w czerwonych księgach zagrożonych ptaków świata. W tym miejscu muszę przywołać historyczne wydarzenie, jakie mało kto wie. Otóż w 1986 roku poraż pierwszy na świecie, w niewoli, w poznańskim ogrodzie zoologicznym wykuł się orzeł cesarski. Ta sensacyjna wiadomość obiegła inne ośrodki i ogrody zoologiczne zajmujące się rozrodem ptaków drapieżnych wywołując nadzieję szybkiego opracowania metod hodowlanych tego zagrożonego gatunku.



Karakara czarna
Rys. Mirosław Rzepala

Poznańskie zoo dysponuje największą w Europie liczbą osobników wspomnianego już orlika grubodziobego. Wszystkie te ptaki trafiły do nas, ponieważ uległy różnym wypadkom podczas wędrówki (kolizje z liniami energetycznymi). Ostatni osobnik, który dotarł do naszego Ogrodu we wrześniu ubiegłego roku pochodził z Chorwacji. Skomplikowane zranienie skrzydła było wynikiem postrzału z broni myśliwskiej. W 2001 i 2002 roku po raz pierwszy w niewoli ptaki tego gatunku złożyły jaja. W Europie na wolności gatunek ten występuje już tylko w 4 krajach. W Polsce populacja orlika skupiona jest wyłącznie nad Biebrzą i liczy około 25 par. Ten zagrożony gatunek stał się przedmiotem badań ornitologów z Akademii Rolniczej w Poznaniu pod kierunkiem dr. Tadeusza Mizery. Już od kilku lat instalowane są

na grzbietach tych ptaków nadajniki satelitarne w celu poznania ich wędrówek. Dzięki tej nowoczesnej technologii dowiedzieliśmy się, że orliki grubodziobe gniazdujące nad Biebrzą zimę spędzają w różnych rejonach Afryki. Jeden z ptaków doleciał do RPA, był to najdłuższy dystans, jaki pokonał przedstawiciel tego gatunku. Dzięki tym badaniom wiemy także ile kilometrów ptaki potrafią przelecieć w ciągu doby. Na przykład jedna z samic orlika grubodziobego pokonała dystans 230 km. Kolejną ciekawostką jest to, że ptaki dorosłe (samce i samice) i młodoć docierają do Afryki różnymi trasami. Powroty na legowiska także odbywają inną drogą. Ornitolodzy z niektórych krajów Afryki dowiedzieli się, że przez ich terytoria przelatuje taki egzotyczny ptak jak orlik grubodzioby. To odkrycie zostało nawet opisane w nigeryjskich gazetach i okrzyknięte sensacją ornitologiczną. Tak, więc fakt przystąpienia do legów tego zagrożonego gatunku w niewoli był dla nas wielkim osiągnięciem.

Tegoroczny sezon lęgowy sukcesem zakończył się

dla naszej pary bielików. W naszym ogrodzie zoologicznym wykuli się po raz pierwszy w Polsce mały bielik. Czas złożenia jaj i okres inkubacji naszej pary bielików był identyczny z parami, które przystąpiły do rozrodu w naturze. Rodzice bardzo troskliwie zajęli się wychowywaniem swojego malca, ogrzewając go i ciepłiwie karmiąc. W wieku 6 tygodni, jako częściovio opierzony ptak, nasz bielik udał się w pierwszą w swoim życiu podróż. Droga lotniczą został przekazany do Izraela, gdzie prowadzony jest program reintrodukcji tego gatunku. Koordynatorem programu jest Ohad Hatzof zajmujący się badaniem, ekologią i ochroną ptaków w Izraelu. W tym roku trafiły do niego 3 młode bieliki, które wykuli się w Europejskich ogrodach zoologicznych. Po dotarciu do celu wszystkie bieliki zostały umieszczone na drzewie gdzie zostało zbudowane wcześniej dla nich gniazdo. Wódk z gniazda rozciągał się na dolinę Jordanu. Oczywiście ptaki były zabezpieczone przed ewentualnymi intruzami i od palącego słońca. Po uzyskaniu pełnego upierzenia bieliki zaczęły intensywnie ćwiczyć skrzydła przygotowując się do pierwszego w swoim życiu lotu. W tym czasie przesiadywały w gnieździe i na pobliskich gałęziach. Wszystkie osobniki zaobserwowano i wyposażono w nadajniki radiowe by po wylocie można było śledzić ich losy. 21 lipca pierwsze dwa ptaki opuściły gniazdo kierując się nad brzeg Jordanu.

Bielik wyginał niegdyś w Szkocji. Dwadzieścia lat temu po raz pierwszy zastosowano metodę reintrodukcji, by przywrócić ten gatunek orta na szkockie wybrzeże. Dzisiaj szkocka populacja bielika liczy sobie ponad 20 par i dalej rośnie.

Niemniej udany sezon lęgowy miały sowy utrzymywane w poznańskim ZOO. Spośród 11 gatunków, jakie można zobaczyć w naszym ogrodzie, 6 przystępuje do legów regularnie. Są to sowy śnieżne, płomykówki, sowy jarzębate, puchacz, pójdzki i syczki.

Warto wspomnieć, że w 2001 roku, jako jedyni w Polsce, dochowaliśmy się potomstwa syczka europejskiego. Gatunek ten bardzo rzadko rozmnaża się w niewoli. Potwierdżają ten fakt



Bielik olbrzymi
Rys. Mirosław Reguła

doniesienia z innych ogrodów zoologicznych Europy, gdzie tylko w 2 z nich odnotowano pisklęta tego gatunku. Podobna sytuacja ma miejsce z sową jarzębą Sumia ulula. Na 26 ogrodów europejskich, które posiadają ten gatunek sowy, tylko w 3 uzyskano potomstwo.

Oprócz rozrodu różnych gatunków ptaków zajmujemy się także leczeniem i rehabilitacją ptaków drapieżnych i sów, które trafiają do nas z terenu. W tym roku przez nasze ZOO przewinęło się 70 osobników z 14 gatunków. Były to: bieliki, rybołowy, orlik grubodzioby, gołębiarze, krogulce, trzmielojad, myszołowy, raróg, drzemlik, pustulki, uszaki, sowa błotna, puszczyki i płomykówki. Niestety tylko 40 z nich udało nam się pomóc, ptaki te zostały zaobserwowane i wypuszczone na wolność.

Jeśli chcecie się dowiedzieć czegoś więcej o ptakach drapieżnych i sowach zapraszam do odwiedzenia poznńskiego ogrodu zoologicznego.

Zbigniew Kwieciński
zookwiatek@interia.pl

NIETYPOWE STWIERDZENIA DRAPIEŻNICTWA NAD BUGIEM

Obydwu obserwacji, które chcę przedstawić, dokonałem na terenie Parku Krajobrazowego „Podlaski Przełom Bugu”, w pobliżu jednego z największych w tym rejonie starorzeczy otoczonego dużymi powierzchniami łąk, pastwisk oraz muraw napiaskowych, tworzących mozaikę siedlisk, atrakcyjną dla wielu gatunków ptaków. Już od kilku lat, teren ten jest miejscem gniazdowania błotniaków łąkowych. Tak jak w latach poprzednich para błotniaków zbudowała gniazdo w szuwarze

skrzypu błotnego. Dopiero po

kilkugodzinnej obserwacji ptaków przynoszących pokarm

do gniazda, udało mi się je odnaleźć. W gnieździe znajdowały się trzy kilkudniowe pisklęta. Tak młody wiek piskląt w tym czasie (14 lipca) oznaczał, że jest to łęg powtarzany (zwykle pisklęta błotniaków łąkowych wykluwają się pod koniec czerwca, a gniazdo opuszczają około połowy lipca). Niestety, w pierwszym tygodniu po wykluciu najmłodsze piskle zginęło w wyniku kaninizmu. Śmierć najmłodszego pisklaka znacznie zwiększyła szanse przeżycia pozostałych. Mała liczebność gryzoni, głównego składnika pokarmu błotniaków łąkowych spowodowała, że wykarmienie nawet dwóch, głodnych, piskląt wymagała od ptaków dorosłych znacznego wysiłku.

Podczas kontroli gniazda 3 sierpnia zobaczyłem, że w jego pobliżu znajdują się oskuby najstarszego pisklęcia (ptak był już



Blotnik łąkowy (samiec)
Rys. Gabriela Idzik



Stokosz
Rys. Gabriela Idzik